goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
2 kwietnia 1942 r.
Nr. 218
Cena w Wilnie 5 fen.

Miliardy i złowróżbne pęknięcia

W najkrótszych nawet wiadomościach, jakie nadchodzą do nas z Ameryki, uderzają nas stale i zawsze cyfry, cyfry, ciągle cyfry. Propaganda amerykańska przemawia do całego świata liczbą, wykresem, zestawieniem, ale nie można zauważyć w niej siły ducha i mocy jakiejś idei.

Jest to niezmiernie charakterystyczne dla mentalności amerykańskiej, która nie rozumie zupełnie Europy walczącej, nie zdaje sobie sprawy z ideałów i celów państw Osi, nie docenia zupełnie pierwiastków potencjonalnych Niemiec, Japonii lub Italii. Business amerykański tak przefasonował, przekształcił i zmienił duszę przeciętnego amerykanina, że nawet wojnę ocenia on jedynie jako wykładnię suchych cyfr, podaną mu mniej lub więcej zręcznie przez propagandę.

Ukrytego w nich kłamstwa nie dostrzega. Wierzy ślepo. Arytmetyka często zastępuje mu biblię, dla której w życiu ma tylko rzadkie kwadranse duszy. Nic go nie emocjonuje poza statystyką, obliczaniem procentowym i zestawieniem.

Czynnik emocjonalny nie odgrywa w jego życiu żadnego bodaj znaczenia. Tuż przed wojną w Szwajcarii, w jednym z pensjonatów w Zurychu pewna młoda amerykanka z Detroit opowiadała z dumą, że prof. uniwersytetu, gdzie studiuje, wynalazł przyrząd, który daje możność notowania graficzno - statystycznego intensywności uczuć miłosnych i wyklucza wszelkie fałsze i udawania w tej dziedzinie. Niedowierzające uśmiechy otoczenia przyjęła, jako osobistą obrazę, wyrządzoną jej przez europejki.

Prezydent Roosevelt oszołomił początkowo swój naród rzucaniem astronomicznych cyfr zbrojeniowych, które mają przynieść zwycięstwo. Szpalty pism amerykańskich przepełnione były obliczeniami, zestawieniami, danymi statystycznymi.

Amerykanin cieszył się i ręce zacierał z radości. Aż nagle przyszło gorzkie rozczarowanie. Cyfry zaczęły znikać ze szpalt gazet. Zabroniono podawać informacje o produkcji przemysłu automobilowego, po tym zamilkły zestawienia giełdowe itp. Dyskrecja, znana jako wielka cnota w czasie wojny w Niemczech, zepchnęła także i ze szpalt pism amerykańskich gadulstwo. Ameryka nin uczy się milczeć. A zaczynając milczeć zastanawia się, że nie wszystko jest tak piękne i wspaniałe jak mu do wierzenia podawała propaganda Roosevelta. W cyfrach dostrzegać zaczyna kłamstwa. I nie tylko w cyfrach, ale również i zapewnieniach oficjalnych Roosevelta. Oto klasyczny przykład:

„Długie węże nowych czołgów" — to bluff Roosevelta

bd. LIZBONA, w marcu.

Na początku lutego chełpił się Roosevelt na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że w ciągu 60 dni „płynąć będą z zakładów samochodowych w Detroit długie węże nowych czołgów". Tymczasem prezydent Roosevelt, a z nim jego północnoamerykańska propaganda mają, jak zresztą zawsze, pecha; dezawuują ich sami amerykańscy rodacy. Znane czasopismo „Time" pisze, że w Stanach Zjednoczonych przestało się wprawdzie produkować samochody prawie w zupełności — liczba bezrobotnych wzrosła przy tym o dalszych 250.000 ludzi, — ale że przestawienie olbrzymiego parku maszyn zakładów samochodowych w Detroit na produkcję czołgów i samolotów „natrafia na niespodziewane trudności, których nie można pokonać". Grupa 20 północnoamerykańskich dziennikarzy zwiedziła zakłady samochodowe w Detroit. To, co dziennikarze zobaczyli na miejscu i co opisali, wstrząsnęło północnoamerykańską publicznością.

Na papierze i w przemówieniach szefa produkcji Donalda Nelson'a przestawienie przemysłu na produkcję wojenną jest w pełnym toku, jednak w rzeczywistości wielkie północnoamerykańskie zakłady samochodowe czekają na potrzebne maszyny, przy pomocy których ma się budować nowe wozy pancerne. Okazało się bowiem, że używane przy produkcji samochodów maszyny, które przy amerykańskim systemie pracy są przystosowane do wykonywania tylko określonego procesu pracy, są przeważnie niezdatne do produkcji czołgów i samolotów. Według danych „Times'a", znana północnoamerykańska fabryka samochodów Studebaker zakwalifikowała z 3.000 maszyn i narzędzi tylko 64 maszyny jako nadające się dla produkcji wojennej. Praca w przemyśle samochodowym była oparta na narzędziach, które wybijały masowo części składowe samochodów. Narzędzi tych nie można używać przy produkcji czołgów, albowiem czołgi robi się z pancernych płyt.

Wobec powyższego przeważna część maszyn w Detroit nie może być wykorzystana przy produkcji uzbrojenia. Część wielkich pras, jak pisze „Times", musiała być „ogrodzona", bo były za ciężkie, by je można było ruszyć z miejsca. Inne narzędzia, jak świdry do szwejsowania, maszyny do sztancowania i wszystkie mocno osadzone narzędzia, używane do jednego typu pracy, trzeba było unoliwić, okryć i umieścić w magazynach. Słynną bieżącą taśmę w zakładach Forda trzeba było rozmontować. Dostarczono tylko znikomą ilość maszyn, potrzebnych do produkcji wojennej, tak że północno-amerykańskiej produkcji uzbrojeniowej daleko do astronomicznych cyfr, którymi prezydent Roosevelt mamił naród Stanów Zjednoczonych po katastrofie w Pearl Harbour.

W związku z tym „Times" pisze: „Odwiedzającym dziennikarzom podano do wiadomości szczegóły o produkcji, o których nie wolno im pisać, przedstawiono trudności, których nie potrafili zrozumieć, bajdurzono im o wynikach w przyszłości, w które nie chcieli uwierzyć". Szef uzbrojenia Donald Nelson wysłał swojego dawnego współpracownika, szefa produkcji jednej z wielkich firm samochodowych, do Detroit, by, jak pisze „Time", „ślepych i opieszałych ludzi w północno-amerykańskim przemyśle zachęcić do szybszej pracy" oraz przyśpieszyć uruchomienie produkcji wojennej.

Rekinów przemysłu północnoamerykańskiego wojna nie nie obchodzi. Dla nich wojna jest najlepszą okazją do robienia interesów. Roosevelt nie tylko wstawia im do fabryk nowe maszyny na koszt państwa, a więc na koszt płatników podatków, co więcej: zobowiązał się oddać po zakończeniu wojny do dyspozycji cywilnej produkcji potrzebne nowe maszyny — na koszt państwa.

Co się tyczy bezrobotnych w przemyśle samochodowym, prezes zjednoczenia robotników samochodowych R. I. Thomas wyraził przekonanie, że bezrobocie będzie trwać kilka miesięcy, a może i rok. I pod tym względem wygląda to nieco inaczej, niż mówił prezydent Roosevelt dziennikarzom na konferencji prasowej w Białym Domu.

Jak widzimy rzeczywistość amerykańska przedstawia się mniej obiecująco dla świata anglosaskiego w wielkiej rozgrywce dziejowej. Zakłady automobilowe w Detroit napewno nie są jedynymi, jakie zadają kłam oficjalnym oświadczeniom amerykańskich mężów stanu.

Cóż warte są miliardowe kredyty, gdy realizacja ich jest pustą bańką mydlaną, przeznaczoną dla tumanienia przeciętnego amerykanina. Stany Zjednoczone znajdują się zaledwie w czwartym miesiącu wojny, a już w ich machinie militarnej widoczne są złowróżbne pęknięcia.

(K. A. Z.

Skuteczny niemiecki atak koło Orła

Pomyślne bombardowanie kolei pustynnej oraz wojskowych obiektów na Malcie

Z Kwatery Głównej Führera, 1 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na obszarze donieckim odparto silne ataki nieprzyjaciela. Również na środkowym i północnym odcinku frontu odparło ataki nieprzyjaciela podczas zaciętych walk. Podczas własnego ataku na północny-wschód od Orła zmotoryzowane oddziały pewnej dywizji piechoty wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk, wzięły do niewoli setki jeńców, zdobyły 7 dział, jak również 65 miotaczy granatów względnie karabinów maszynowych.

Włoskie samoloty myśliwskie zaatakowały na południowym odcinku frontu wschodniego przewyższającą nieprzyjacielską eskadrę samolotów myśliwskich i zestrzeliły bez własnych strat z 12 samolotów sowieckich 4 z pewnością, zaś 2 prawdopodobnie.

Podczas zaciętych, trwających tygodniami walk odpierających 97 bawarska lekka dywizja piechoty oraz brandenburska 257 dywizja piechoty odparły liczne ataki przewyższających sił nieprzyjaciela, wspieranych przez czołgi oraz zadały bolszewikom wielkie straty w ludziech i materiale.

W Afryce Północnej odparło natarcie brytyjskich oddziałów wywiadowczych. Skuteczne ataki powietrzne skierowane były na lotnisko w Marmarice oraz na obszary wybrzeża egipskiego. Skutecznie bombardowano kolej biegnącą przez pustynię.

Na wyspie Malta dniem i nocą bombardowano państwowe stocznie okrętowe oraz przystanie łodzi podwodnych w La Valetta, jak również lotniska brytyjskie. W walkach powietrznych niemieckie myśliwce zestrzeliły dwie maszyny nieprzyjacielskie.

Na południowym wybrzeżu Anglii niemieckie samoloty bojowe uszkodziły kilkoma trafieniami bomb jeden większy statek handlowy.

W dniu wczorajszym oraz nocy ubiegłej kilka samolotów brytyjskich dokonało lotów niepokojących nad zachodnim obszarem Niemiec. Pojedyńcze bomby spowodowały nieznaczne szkody w obiektach i ludziach.

BERLIN, (DNB). Niemieckie bombowce nurkowe rozbiły wczoraj w rejonie na północny wschód od jeziora Ilmen przeprowadzone falami przy udziale wielkiej liczby czołgów atak sowiecki. Mimo ostrego ognia sowieckiej broni przeciwlotniczej, niemieckie samoloty zaatakowały nieprzyjacielskie czołgi i obrzuciły je bombami ciężkiego kalibru. Bolszewicy ponieśli dotkliwe straty. W czasie od 23 do 30 marca zniszczono na froncie wschodnim 183 wozy pancerne. Według nadeszłych dotąd wiadomości, bolszewicy stracili w przebiegu wczorajszych walk na froncie wschodnim 57 samolotów, z tego 45 w walkach powietrznych, 2 przez artylerię przeciwlotniczą, a resztę na ziemi.

BERLIN, (DNB). Ze sfer wojskowych donoszą, że artyleria niemieckiej marynarki zestrzeliła 30 marca u wybrzeży Kanału cztery brytyjskie myśliwce. Zestrzelone samoloty spadły w płomieniach do morza.

GENEWA (DNB). „Daily Express" z 28 marca publikuje komunikat swego korespondenta z Kairu. Mówi się tam, że niemieckie eskadry lotnicze atakowały w ostatnich czasach w szerszych rozmiarach wyspę Maltę. Samoloty nieprzyjacielskie znajdowały się prawie bez przerwy ponad wyspą, a same ataki równe były najcięższym z tych, jakie przeżywano w Anglii. Korespondent wojskowy „Daily Express" donosi dalej, że do piątku wieczorem wciąż jeszcze brak było wiadomości o wyrządzonych w ciągu dwóch poprzednich dni szkodach. Jako baza dla brytyjskiej żeglugi — pisze angielski rzeczoznawca wojskowy — Malta jest już tak niebezpieczna, że prawie żaden okręt nie może się zatrzymywać w porcie La Valetta.

STALIN CZERPIE ZE STARYCH ROCZNIKÓW

D. BERLIN. Niemieckie sfery wojskowe podają znamienne wiadomości w sprawie wieku sowieckich żołnierzy, którzy należą do grupy 502 jeńców wziętych w ostatnich dniach do niewoli. Jeńcy ci walczyli w 173 i 336 dywizjach strzeleckich, które w czasie walk zostały rozbite. 205 z nich ma ponad 45 lat, 99 jest w wieku między 40 a 45 rokiem życia, 60 należy do roczników między 30 a 40 latami. Młodszych roczników między 20 a 30 rokiem jest najmniej, reprezentuje je tylko 33 jeńców. Naodwrót młodzi rekruci poniżej 20 lat byli znowu silniej reprezentowani, a mianowicie 105 jeńców było między 16 a 18 rokiem życia. Dalej godny uwagi jest fakt, że starsi jeńcy z roczników 1892 do 1897, którzy brali już udział w wojnie światowej, zostali w lutym dopiero powołani i po krótkim wyszkoleniu wysłani na front. Również najmłodsze reprezentowane w grupie jeńców roczniki, które zostały powołane już w jesieni ubiegłego roku, zostały po krótkim, trwającym od 4 do 8 tygodni wyszkoleniu rzucone na front.

Otwarcie sesji parlamentu egipskiego

AMSTERDAM. (DNB). Zgodnie z wiadomościami angielskiej służby informacyjnej król Faruk otworzył w poniedziałek nowy okres posiedzeń parlamentarnych. Premier ministrów Nahas Pascha otworzył sesję odczytaniem mowy tronowej, która między innymi mówi, że Egipt będzie się starał trzymać zdala od wojny i przestrzegać umowę angielsko-egipską, „bez rzeczenia się własnych praw". Mowa premiera dotyczyła w dalszym ciągu wielkiego programu reorganizacji w życiu wewnętrznym pod względem higieny i rolnictwa. W zakończeniu swym podkreśla mowa tronowa ze szczególnym naciskiem „braterstwo i przyjaźń z sąsiednimi narodami Wschodu".

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjska służba prasowa podaje w londyńskim komunikacie specjalnym, że według urzędowego doniesienia, zatopiony został krążownik brytyjski.

•

Republika Ekwador musiała się zgodzić na oddanie Stanom Zjednoczonym bazy morskiej w Punta Salinas, gdzie już wylądowały wojska amerykańskie.

Rozczarowanie w USA

GENEWA. (DNB). Nowojorski korespondent „Daily Mail" omawia w artykule z 28 marca stanowisko społeczeństwa amerykańskiego wobec Anglii. Jest faktem, pisze on, że w ostatnich dwóch miesiącach w Ameryce nadzwyczaj silnie krytykowano Wielką Brytanię, a czyniły to zarówno sfery wojskowe jak również warstwy urzędnicze i robotnicze. Krytycy ci rozpoczęli od sprawy upadku Singapoore. Z probrytyjskich nastawień, które swój punkt zenitowy osiągnęły w czasie wizyty Churchilla w Ameryce, nie pozostało ani śladu. Należy to tłumaczyć przede wszystkim klęskami militarnymi. Ażeby pozyskać opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych, potrzeba stałych zwycięstw brytyjskich. Obywatel Stanów Zjednoczonych powoli zaczyna rozumieć, że przebieg wojny nie jest taki, jakiego się spodziewano. Przez całe lata opowiadano Amerykanom, że Japonia jest tylko pięciorzędnym państwem. Ta fałszywa polityka doprowadziła do tego, że każdy przeciętny Amerykanin wyobrażał sobie, iż w najgorszym razie potrzeba będzie trzech tygodni do pokonania Japonii. „Prawdziwy tajfun niezadowolenia i krytyki" — kończy korespondent — obserwuje się obecnie w Stanach Zjednoczonych a zwraca się on przeciwko głównemu sprzymierzeńcowi — Anglii.

Indie odrzucają propozycję Cripps'a

SZANGHAJ. (DNB). Jak donosi United Press z Delhi, większość członków wydziału wykonawczego partii Kongresu opowiedziała się za odrzuceniem propozycyj sir Stafforda Cripps'a. Pewien członek Kongresu oświadcza w tej sprawie: „Ani jeden członek partii Kongresu nie jest za przyjęciem propozycyj Cripps'a w obecnej ich formie. Ponieważ zgodnie z oświadczeniem Cripps'a wobec przedstawicieli prasy zmiana jego propozycyj nie jest możliwa, to — jak donosi dalej United Press — niektóre sfery partii Kongresu wyrażają mniemanie, że misja Cripps'a dobiegła do swego końca, o ile gabinet brytyjski nie zgodzi się na zmiany w drodze pertraktacyj. Z chwilą odrzucenia propozycyj Chipps'a przez Kongres, stanowisko wszystkich innych partyj hinduskich, zdaniem United Press, staje się nieistotne, albowiem rezultatem tego odrzucenia byłoby to, że Cripps byłby zmuszony do powrotu do domu. Według zapowiedzi Ghandiego — ostatecznego rozstrzygnięcia przed wydziałem wykonawczym Kongresu należy oczekiwać we wtorek po południu.

Gandhi wypowie się w tej sprawie

Małe widoki powodzenia Cripps'a

BERLIN. (DNB). „Exchange Telegraph" donosi z New Delhi, że widoki na przyjęcie angielskiego planu indyjskiego nie są bardzo pomyślne. Mówią, że Gandhi wygłosi mowę przed wydziałem wykonawczym partii Kongresu, a mianowicie prawdopodobnie przeciwko planowi. Również Pandit Nehru wystąpi z kontrpropozycjami.

Posiedzenie rady Pacyfiku

SZTOKHOLM. (DNB). Prezydent Roosevelt oznajmił, że 1 kwietnia otworzy on w Waszyngtonie posiedzenie rady wojennej Pacyfiku. Wśród uczestników wymieniają również Anglię. Roosevelt zaznaczył, że powołana w Londynie przez Churchilla rada Pacyfiku winna nadal prowadzić swe prace. Potrzebne jest jednak kontaktowanie się obydwóch tych rad. W obecnej sytuacji, kiedy bardziej aniżeli kiedykolwiek zachodzi groźba przeniesienia się walk w okolice Indyj, zdaje się, że Roosevelt powziął zamiar zwołania nowej rady wojennej i dlatego, by również tą drogą zyskać wpływ na rozwój wypadków w Indiach.

—oOo—

Droga do Alaski zagrożona

SZTOKHOLM. Budowa drogi komunikacyjnej ze Stanów Zjednoczonych przez Kanadę do Alaski nie może być ze względu na możliwość akcji nieprzyjacielskiej od strony morza wykończona według przewidzianego planu. Ponieważ droga, jak donosi skandynawskie biuro telegraficzne, nie powinna prowadzić wzdłuż wybrzeża Pacyfiku, przesunięto obecnie jej punkt wyjściowy do fortu St. John w górnym biegu Peace River, w odległości 600 km od zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Biegnie ona stamtąd na północny zachód przez Bhithorse do Dawson na granicy między Kanadą a Alaską i kończy się w Fairbanks. Dokłada się wszelkich starań by wykończyć tę drogę jeszcze w tym roku, co jednak z powodu krótkotrwałości lata na Alasce jest utrudnione.

WIOSENNE NAPIĘCIE STRATEGICZNE

Teren wojenny obejmuje strefy klimatyczne od północnego koła polarnego do 50 stopnia szerokości południowej; wojna toczy się na całym świecie z wyjątkiem obszarów w Afryce na południe od rzeki Zambezi i obszarów południowo-amerykańskich. Trudno powiedzieć, gdzie dojrzewają decydujące rozstrzygnięcia; jednak okoliczność, że obie strony z napięciem oczekują wiosny, wskazuje, iż należy ich oczekiwać tam, gdzie koniec zimy stwarza nowe warunki, a więc na niemieckim froncie północnym i wschodnim.

Zwycięstwa Japonii w Azji Wschodniej odbiły się na obszarach sięgających aż do frontu kaukaskiego, gdzie wschodnia armia Auchinlecka miała podać rękę Sowietom. Wprawdzie kontakt został nawiązany przez Iran, z którego obecnie Sowiety odcinają sobie kawałki, które od 1907 należały do sfery ich interesów, jednakże ich kontakt jest luźny. Sowiety gorzko się zawiodły na spodziewanych dostawach materiału wojennego centralną koleją irańską oraz drogami samochodowymi do Morza Kaspijskiego. Australia musiała odwołać dostawę obiecanego materiału kolejowego i zażądała odesłania swoich oficerów i wojsk; bezpośrednie zagrożenie Indii spowodowało rozdrabnianie armii wschodniej przez rozrzucenie jej na przestrzeni między Karaczi (miasto portowe przy ujściu rzeki Indus na północno-zachodnim wybrzeżu Indii) a Bombay (północno-wschodnie Indie). Niedługo i żegluga morska do zatoki Perskiej oraz dostawy dla armii wschodniej staną pod znakiem zapytania z powodu działalności krążowników japońskich; armia ta zawiśnie w powietrzu, tak samo jak armia południowo-chińska po zdobyciu Rangoon i przerwaniu drogi burmańskiej. To samo grozi drogom morskim do Morza Czerwonego i na front egipski, prowadzących wzdłuż wschodnich brzegów Afryki przez Perim (wyspa w cieśninie Bab el Mandeb na Morzu Czerwonym) i Aden. Tym można sobie wytłumaczyć starania o francuski Madagaskar, gdzie znajdują się doskonałe, obronne porty Diego Suarez i Tamatave, celem wykorzystania ich jako baz dla powyższej drogi morskiej.

Głośno wypowiada się obawy o ten południowo-wschodni teren działań wojennych, niezmiernie rozległy i mający ogromne znaczenie; grozi bowiem przebicie się Niemców na Wschód, przebicie się Japończyków z przeciwnej strony, i to na lądzie i morzu, zdruzgotanie angielskiego frontu wschodniego, przebicie się w Egipcie, strata „rygla" broniącego Indii, nad którym pracowano przez czterdzieści lat, strata samych Indii z wszystkimi konsekwencjami. Na północnych krańcach tego frontu w Rosji, stanowiących jego przedłużenie, armia sowiecka stoi wobec zagłady.

Japończycy mają trzy zadania do spełnienia: operacje lądowe przeciwko Indiom od strony Burmy, operacje od strony morza przeciwko zatoce Bengalskiej, Cejlonowi i drogom komunikacyjnym na Oceanie Indyjskim, wreszcie operacje na południu przeciwko bazom przeciwnika w Północnej Australii, Nowej Gwinei i na wyspach Mórz Południowych. Choć oznacza to rozdzielenie sił zbrojnych na olbrzymie obszary, to trzeba stwierdzić, że japońska flota jest faktycznie nienaruszona, a lotnictwo japońskie ma wszędzie przewagę; oprócz tego wolne są silne grupy wojsk, które operowały na Malajach oraz w Indiach Holenderskich. Japończycy zdobyli dużo nowych baz, i mają w swoim ręku inicjatywę jak ją zresztą mają przeważnie na wszystkich frontach państwa Paktu Trzech.

Na Morzu Śródziemnym słyszy się mało o brytyjskiej flocie po stracie pancerników i krążowników oraz nieustannym bombardowaniu Malty. Niemieccy dowóz do Trypolisu odbywa się bez przeszkód. Także i tutaj panuje niepokój o to, co może przyjść. Na Morzu Czarnym będzie się likwidować flotę sowiecką oraz jej bazy, by odciążyć Krym i nie miecki front południowy. Front od strony morza na Atlantyku jest niezachwiany i dobrze zabezpieczony przeciwko jakiejkolwiek inwazji. Na Kanale toczy się walka sił powietrznych i lekkich sił morskich; przejazd wielkich niemieckich jednostek przez Kanał jest dowodem silnej pozycji niemieckiej na Kanale. Inwazja do Norwegii? Czy można w nią wierzyć po doświadczeniach w Namsos i Andalsnes oraz po stratach w kwietniu 1840? To, co się w Anglii pisze o tych stratach, jest świadomym wprowadzeniem w błąd, a cyfry zatopionego tonażu w pierwszych miesiącach bieżącego roku świadczą o tym, że możliwości poważniejszej ekspedycji przez morze napewno się nie polepszyły. Konwoje przeciwnika płyną jeszcze do wybrzeży murmańskich, ponosząc przy tym straty, ale nie tam zajdą wypadki, które będą miały decydujące znaczenie dla wojny światowej.

Wreszcie sprawa zatapiania nieprzyjacielskiego tonażu; wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Rozkaz Roosevelta bezwzględnego strzelania poz wolił niemieckim i włoskim łodziom podwodnym na nieskrępowane polowanie u wybrzeży amerykańskich; z drugiej strony działają Japończycy. Od początku wojny zatopili 128 statków o ogólnej pojemności 680.000 trb. i zarekwirowali dalsze 92 statki, nie licząc 500 „innych złapanych", a więc prawdopodobnie małych statków. Według komunikatów japońskich zatopiono następnie w zatoce Bengalskiej dalszych 81.000 trb. Niemcy zatopili ponad 16 milionów ton; w ciągu dwóch miesięcy zatonęło więcej tonażu, niż go wybudowano w ciągu ośmiu miesięcy 1941. Przeciwnicy mówią, że do wygrania tej wojny nie wystarcza potęga morska, a tymczasem Niemcy likwidują ich środki, przy których pomocy mogliby przewieźć siły lądowe do akcji w terminie nieustannie przesuwanym; nadto uniemożliwiają dostateczne zaopatrywanie Anglii, gdzie zapowiedziano nowe dalekoidące ograniczenia. „Niepokój wiosenny" przeciwników dotyczy przede wszystkim losu żeglugi i wyspy, następnie Indii i frontu wschodniego. „Wiosnę i lato tego roku", powiada lord Halifax, „można porównać z najfatalniejszym okresem w 1918; straciliśmy dużo i jeszcze dużo możemy stracić". Słowa te nie wymagają komentarzy.

Kontradmirał Badow

(„D. A. Z.").

Grzmoty nad zatoką w Taganrogu

NA WSCHODZIE W MARCU. Gęsta szara mgła leży nad zatoką taganrośką. Od trzech dni pada nieustannie śnieg. Podmuchy gwałtownego wiatru uderzają o powierzchnię wód, podnosząc wysoko ku górze małe fontanny, i miotają nam śnieg w twarz. Nasze pozycje polowe znajdują się o kilka kilometrów od linii nieprzyjacielskiej i doskonałe nas chronią przed nieustannym ogniem sowieckiej artylerii.

Walkę, którą my, pionierzy, toczymy tutaj na południowym froncie razem z innymi rodzajami broni, utrudnia wieś A., potężnie umocniona przez wroga. Chodzi o to, by ją zdobyć. O ile nam się uda zająć tę wieś przy pomocy piechoty, ukształtowanie naszych głównych linij będzie znacznie dogodniejsze.

Jest mroźny świt, gdy pionierzy zaczynają brnąć przez głęboki śnieg i zamarznięte kałuże. Chodzi znowu o to, jak to już było często w ubiegłych dniach, by unieszkodliwić jak najwięcej min, zakopanych przez przeciwnika naokoło wsi. Praca ta jest bardzo niebezpieczna, każdej chwili można wylecieć w powietrze, zwłaszcza że ziemia jest zamarznięta na kość. Ale mamy szczęście. Nierzadko spotykamy tu sześć pierścieni z minami. Trzeba w nich wybijać regularne drogi dla niemieckich czołgów i piechoty.

O nadchodzącym zmierzchu możemy poszczycić się radosnym sukcesem: unieszkodliwiliśmy ponad pięćset min. Co to znaczy usunąć zgrabiałymi od zimna palcami niebezpieczne zapalniki, może osądzić tylko ten, kto sam brał w tej pracy udział. Nie było ani jednego wypadku. Bolszewicy się śpieszyli i nie udało się im umieścić w terenie wszystkich min: na wielu miejscach leżą kupy tak dobrze nam znanych skrzynek blaszanych i drewnianych.

Następnego dnia, gdy pluton pionierów wyruszał, czołgi były gotowe do akcji. Mamy atakować wieś. Przed tym jednak ma głos artyleria. Strzela dziś pierwszorzędnie. W chwili, gdy się wysuwamy z osłaniających nas pozycyj, widzimy, że bolszewicy próbują się wycofać ze swoimi zmotoryzowanymi ciężkimi armatami po małym mostku. Jakiś porucznik błyskawicznie doskakuje, a ponieważ bolszewicki kierowca nie chce się natychmiast zatrzymać, zostaje zlikwidowany. Głuchy huk i bezpańska armata wjeżdża do zamarzniętej kałuży.

CHAOTYCZNE KŁĘBOWISKO NA TORACH KOLEJOWYCH.

Doszliśmy do pierwszych chat. Zadanie nasze polega na tym, by dostać, o ile to możliwe, w swoje ręce niedaleki most kolejowy w stanie nieuszkodzonym. Zaledwie weszliśmy do wsi, zaczyna się gwałtowna strzelanina. Z wszystkich okien padają strzały, lecą ręczne granaty, bolszewicy przyczaili się prawie za każdą chatą i strzelają jakby się wściekli. Nie możemy się teraz nimi zajmować. Policzymy się później. Teraz mamy coś ważniejszego do roboty.

Tory kolejowe, o które nam chodzi, przecinają drogę. Tędy muszą uciekać sowieckie pociągi, i jeśli będziemy mieli dziś szczęście, może złapiemy jeden z ich ciężkich pociągów pancernych. Wysadzić tor w powietrze? Na to niema czasu. Amunicja jest nam w dodatku potrzebna do czego innego.

Wysuwamy się przed kolumny sowieckiej artylerii i w ostatnim momencie odcinamy im odwrót. Kierowców likwidujemy z bliska ogniem karabinów maszynowych i ręcznymi granatami. Pojazdy, przez nikogo nie kierowane, pędzą w dół stromą szosą, na tory kolejowe, gdzie z trzaskiem walą się jeden za drugim. Armaty i pojazdy tworzą chaotyczne kłębowisko i barykadują tory.

Z daleka słyszymy sapanie lokomotywy. Ale się wybrała! Pełną parą najeżdża ciężko naładowany pociąg towarowy na przeszkodę, wykoleja się i jeszcze bardziej barykaduje tory. Wkrótce po tym nadjeżdża z zakrętu pociąg pancerny. Zapóźno! Maszynista nie spostrzegł przeszkody, także jego pociąg wykoleja się wśród gwałtownego trzasku. Mija zaledwie kilka sekund, i drugi pociąg pancerny spotyka ten sam los.

Jest już ciemno, gdy pionierzy dochodzą wreszcie do mostu kolejowego. Trudno w tych ciemnościach usunąć miny, które bolszewicy wszędzie założyli. Kontentujemy się narazie przecięciem przewodów wybuchowych. Budujemy przyczółek, który bolszewicy przez całą noc atakują bezskutecznie.

O świcie podjeżdża bolszewicki czołg. Ciekawe, wcale nie strzela. Co też zamierza? Nagle zatrzymuje się na samym środku mostu. Czterech tankistów wyskakuje z niego i zamierza rzucić się do ucieczki. W tej samej chwili most wylatuje w powietrze z ogłuszającym hukiem. Miny, których wczoraj wieczorem nie mogliśmy już usunąć, zrobiły swoje. Na szczęście pionierzy znajdują się dość daleko, pod osłoną, tak że około twarzy lecą im tylko kawały bagna i śniegu.

W. Weiskirchner.

Rok 1934 zadecydował o losach Francji

Herriot nie dopuścił do przyjęcia niemieckich propozycyj rozbrojeniowych

GENEWA, w marcu. „Essener Nationalzeitung" otrzymała z Genewy następującą wiadomość:

Ciężko ranny podczas wojny światowej francuski pułkownik Fabry, b. minister wojny w gabinecie Lavala w 1933 r. oraz długoletni poseł do parlamentu z ramienia partii narodowej, rozpoczął w tygodniku „Gringoire" druk swoich wspomnień z okresu, dzielącego obie wojny światowe. W pierwszym rozdziale tych wspomnień powiada, że rok 1934 w którym Adolf Hitler zaproponował Francji ograniczenie armii niemieckiej i francuskiej do 300.000 żołnierzy po każdej stronie, zadecydował o losie Francji, dlatego że nie przyjęła tej propozycji.

Ministrem spraw zagranicznych był wówczas Barthou, który w paźdz. 1934 został zamordowany w Marsylii razem z królem serbskim Aleksandrem. Fabry był wówczas od kilku lat przewodniczącym wydziału wojskowego parlamentu. „Pewnej soboty kwietniowej wezwał mnie minister spraw zagranicznych Barthou. Odczytał mi propozycje Hitlera i prosił mnie o wypowiedzenie zdania. Odpowiedziałem mu bez ogródek: Propozycje należy przyjąć. Następnie dał mi do przeczytania własnoręcznie napisany projekt od powiedzi rządowi Rzeszy. W projekcie była wyrażona zgoda na przyjęcie propozycyj. Barthou w najbliższy wtorek miał bronić odpowiedzi na posiedzeniu rady ministrów. Po posiedzeniu Barthou wezwał mnie ponownie i przeczytał mi bez żadnych uwag odpowiedź rządowi niemieckiemu zawierającą odmowę przyjęcia propozycji, po czym dodał:

„Biorę pana za świadka. Herriot nie chciał się zgodzić".

Los chciał, że nie mogło być mowy o pokoju. Zdecydowaliśmy się na prowadzenie awanturniczej polityki. Nikt nie wie, coby się było stało, gdybyśmy byli przyjęli pokój. Natomiast każdy wie, co się stało. Francję nie mogło spotkać nic gorszego niż to, co ją spotkało".

Stwierdzenie przez b. ministra wojny, że premier i przywódca radykałów francuskich Herriot wbrew stanowisku, zajętemu przez ministra spraw zagranicznych Barthou, nie chciał się zgodzić na propozycje niemieckie, dowodzi, iż Herriot był jednym z tych polityków, którzy sprowadzili nieszczęście na Francję. Swiadczy poza tym, że ulegający wpływom żydowsko-masońskim i angielskim Herriot sabotował pokój i przygotowywał wojnę.

Upadek Anglii jako wierzyciela

Wielkie znaczenie Anglii w gospodarce światowej przed wojną polegało na tym, że posiadała ważne tereny surowców, dalej miała wybitny udział w obrotach gospodarki światowej, a wreszcie była wpływowym wierzycielem we wszystkich częściach świata. W trakcie działań wojennych straciła najważniejsze tereny surowców, przede wszystkim w Indiach Wschodnich; angielska żegluga stawała się z miesiąca na miesiąc coraz to mniej zdolna do utrzymywania komunikacji na morzu; także potęga Anglii jako wierzyciela kruszy się coraz bardziej, a tymczasem Stany Zjednoczone i na tym odcinku zajmują jej miejsce.

Według urzędowych północno-amerykańskich obliczeń wartość angielskich inwestycyj zagranicznych wynosiła na początku wojny 4500 milionów funtów szterlingów. Z końcem 1941 inwestycje, znajdujące się jeszcze w ręku angielskim, po odliczeniu pozostałych zobowiązań na rzecz innych państw, wynosiły około 3335 milionów funtów. Z tego około 500 milionów funtów było zamrożonych na lądzie europejskim względnie w Azji Wschodniej. Zmiany te ilustrują nast. liczby (w milionach funtów:

	1.IX.1939	31.XII 1940	obecnie pozostaje
Kanada	600	300	300
reszta Imperium	1750	1375	1375
Stany Zjednoczone	550	260	260
Ameryka łacińska	1000	900	900
reszta świata	250	200	—
szczeg. Daleki Wschód	350	300	—
ogólna	4500	3335	2833

Szczególnie uderza spadek angielskich inwestycyj w Kanadzie. Wypływa on z dużych nadwyżek, jakie Kanada otrzymuje od Anglii z racji wymiany towarów. Wprawdzie bilans handlowy Kanady ze Stanami Zjedn. jest wybitnie ujemny, ale należy się spodziewać, że staną się one niedługo jej wierzycielem zamiast Anglii. To samo odnosi się także do Afryki Południowej, Indii oraz Ameryki Południowej, choć w stopniu mniejszym.

Nawet chwilowe odciążenie angielskiego bilansu płatniczego przez północno-amerykańską ustawę o wydzierżawieniu i wypożyczeniu nie zmieni faktu, że Anglia, po wyczerpaniu swych zapasów złota i dewiz, musi naruszyć swoje inwestycje zagraniczne.

Im dłużej trwa wojna, tym jest pewniejszym, że po jej zakończeniu Anglia straci swoją pozycję jako najważniejszy wierzyciel na świecie i że nie będzie mogła liczyć na ko rzyści, jakie z tej pozycji wynikają. Nadto będzie jej brakowało dochodów z odsetek potrzebnych do wyrównania bilansu płatniczego, które w 1937 wynosiły 220 milionów funtów szter. i pokrywały połowę należności za angielskie nadwyżki importowe.

C.

Piękny sukces fiński

BERLIN. Urzędowo donoszą: Gdy wojska sowieckie opuściły w grudniu wyspę Suursaari, zajął ją słaby oddział Finów. W czasie późniejszego ataku wojsk sowieckich załoga fińska wycofała się z wyspy. Obecnie oddziały fińskie zdobyły całkowicie wyspę Suursaari i zniszczyły załogę rosyjską. Ponieważ mimo beznadziejnej sytuacji nieprzyjaciel stawiał opór, stracił on wielu set zabitych.

„Japończycy zaatakują Indie i Australię równocześnie"

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi brytyjskie biuro prasowe, australijski minister spraw zagranicznych Dr. Evatt złożył w Waszyngtonie następujące oświadczenie: „Jestem zdania, że Japończycy zaatakują równocześnie Indie i Australię. Pytanie, który z tych krajów zaatakują oni najpierw, jest bezprzedmiotowe, ponieważ obydwa kraje muszą być jednakowo dobrze bronione. Wspólne narady nie prowadzą same przez się do zwycięstwa. Bez nich również trudno się obejść. Najlepiej byłoby, gdyby utworzono w Waszyngtonie australijsko-amerykańską radę wojenną".

Londyn oczekuje rozstrzygnięcia sprawy indyjskiej

AMSTERDAM. (DNB). Jak donosi angielska służba informacyjna w Londynie oczekuje się w ostatnim dniu marca ostatecznego rozstrzygnięcia, które ma powziąć komitet indyjskiego kongresu narodowego i Ligu Moslem w sprawie brytyjskich propozycji odnośnie Indii. Po zakończeniu poniedziałkowych obrad, które odbyły oba komitety, w Londynie panowało przekonanie, że widoki na porozumienie są minimalne.

ANKARA. (DNB). W komentarzu do sytuacji w Indiach rozgłośnia w Ankarze oświadczyła, że oferta angielska nie oznacza pełnej niepodległości, lecz tylko pozorną wolność dominium, i to dopiero po wojnie.

SZTOKHOLM. (DNB). Według doniesienia Associated Press z New Delhi, trzecia z rzędu co do wielkości partia hinduska, Hindu-Mahasabha, miała zawiadomić już sir Crippsa o tym, że propozycje angielskie są nie do przyjęcia.

POWIĘKSZENIE GENERALNEGO OKRĘGU LITWY

Włączenie nowych terenów na Wschodzie

1 kwietnia 1942 r. dokonane zostało powiększenie Generalnego Okręgu Litwy. Tereny, które należały dotychczas do Generalnego Okręgu Białoruś zostały włączone do Generalnego Okręgu Litwy. Jak donoszą ze sfer miarodajnych, utworzone zostały trzy nowe powiaty i jedna gmina oraz powiększona jeszcze jedna dalsza gmina.

Nowe tereny

W szczegółach obraz przedstawia się następująco: Nowo utworzone powiaty składają się z powiatów Svyriai (Świr), Asmena (Oszmiana) i Eisiskes. Powiat Svyriai z siedzibą szefa powiatowego w tym samym mieście obejmuje okręgi urzędowe Svyriai, Lentupis, Kamajai, Zukajniai, Kiemieliskis, Sematova, Varnenai i Gerveciai. W powiecie oszmiańskim szef powiatu będzie miał również swoją siedzibę w Asmena (Oszmianie). Powiat obejmuje okręg miejski Asmena i gminy Asmena, Salos, Palionys, Smurgajnys, (Smorgonie), Kuceviviai, Grauziskes, Krewe i Alsenai. Powiat Eisiskes (Ejszyszki) — również siedziba szefa powiatu — obejmuje gminy Eisiskes, Rudininkai, Salkininkai (Soleczniki), Valkininkas, Bieniakamys, Varena (Orany), Dieveniskis i Rudnia.

Gmina Rudnia zostanie powiększona przez części gminy Varena, a nowa gmina Rudininkai tworzy się z północnej połowy gminy Rudnicka. Powiat Ossęrsce otrzymuje swoje granicę wschodnią i południową wzdłuż granic gmin Smalvos, Dukstas i Rimse. Powiat Olita, ciążący pod względem komunikacyjnym ku Kownu, przechodzi obecnie w granicach powiększenia bez terytorium Varena do Komisarza Okręgowego Kowno-wieś. Powiat Svencionys (Święciany) zostanie w przyszłości utworzony z okręgu miejskiego Svencionys gminy Svecionys, Vydzai, Daugeliskis, Tverecius, Kaltinenai, Melagenai, Pabrade (Podbrodzie), Adutiskis (Hoduciszki), Joniskis i Linkmeny.

Generalny Komisarz powierzył Komisarzowi Okręgowemu Wilno-wieś przeprowadzenie wszystkich zarządzeń — odnoszących się zarówno do objęcia nowych terenów jak również ustalenia granic. Poza tym w urzędzie Komisarza Okręgowego Wilno-wieś tworzy się na czas przejściowy filia urzędu radcy generalnego dla spraw zarządu wewnętrznego, podlegająca Komisarzowi Okręgowemu Wilno-wieś i przeprowadzająca ustalanie i obejście granic.

Przy włączeniu tych nowych terenów do Generalnego Okręgu Litwy chodzi o teren, na którym mieszka około 200.000 ludzi. Kończy się stan rzeczy, który stale wprowadzał niepokój w normalny rozwój kraju. Kiedy już dekret ministra Rzeszy dla zajętych terenów wschodnich w sprawie samorządu jasno zarysował sytuację i wyraźnie podkreślił, że kraj ten ostatecznie należy do przestrzeni europejskiej i w swoim przyszłym rozwoju będzie z nią najściślej złączony, to nowe zarządzenie niemieckiego zarządu cywilnego oznacza, że linia ta zostanie zdecydowanie i niezachwianie utrzymana.

Dla litewskiego samorządu otwiera się ogromne pole pracy. Pod względem gospodarczym i kulturalnym stają przed aparatem samorządowym zadania, których rozwiązanie wymaga pełnego wytężenia sił i jako warunek stawia dalekowzroczność i zdecydowanie.

To co dotychczas zdziałano w dziele odbudowy przez zarządzenia Generalnego Komisarza i jego urzędów, odnosiło się jedynie i wyłącznie do znormalizowania rozprzężonych przez bolszewików stosunków w kraju. Jeśli obecnie ponad to nawet nowe tereny z 200.000 mieszkańców przyłącza się do Generalnego Okręgu, to świadczy to o wysokim poczuciu odpowiedzialności za zabezpieczenie przyszłości tego kraju.

Pierwszy radca generalny, generał Kubiliunas powiedział w swoim oświadczeniu wobec przedstawicieli prasy, że drugi rok panowania bolszewickiego na Litwie byłby równoznaczny z wytępieniem większej części ludności litewskiej a kraj znalazłby się w niebezpieczeństwie, które nie może być porównane z żadną z obecnych trudności. Chaosowi przeciwstawia się zasadę porządku, burzycielstwu zasadę budowy, wytępieniu zasadę utrzymania.

Zadaniem samorządu będzie w najściślejszej współpracy z urzędami niemieckimi ukształtować totalnie zwycięstwo, jakie nad tymi terenami odniosła broń niemiecka. Nie będzie to łatwe zadanie, ludzi o rozmaitych językach, którzy przez dwa dziesiątki lat znajdowali się pod wpływem bolszewickim wprowadzić tak w porządek europejski, by oni po wszystkie czasy stali się gwarantami tego porządku. Co wojska niemieckie zdobyły swą krwią, to nie może nigdy zginąć. Planowość, z jaką opracowywano dotychczas wszystkie zagadnienia doprowadzi i w tym wypadku do rozwiązania zadania. Pod ochroną Rzeszy również i ten kraj ze swoimi nowymi terenami podąży w szczęśliwą przyszłość.

Kto wcześnie młóci, ma podwójny dochód, inaczej pomagają mu myszy młócić. Rolnicy! Dostawiajcie Wasze kontyngenty zboża!

Judasz z Kariothu

Za tych 30 srebrników
sprzedałem swojego Boga —
pocałowaniem na śmierć Go wydałem;
Ubiłem szczęśliwy targ
i uzyskałem cenę
ładowanego monetami mieszka.
Srebro radośnie dźwięczało,
gdy odliczali mi sumę,
gdym zbogacony cichaczem odchodził,
Gdym kupców ze sobą wiódł
do Mistrza, któregom zdradził —
— pocałowaniem na śmierć Go wydałem!...

Minęły długie stulecia,
a mieszek ciągle jest pełny
i wzrastającym mnie gniecie ciężarem;
I z liczby monet trzydziestu
ni jedna mi nie ubyła —
nikt nie chce nigdy nieprzyjąć ode mnie,
I użyć nie chce mi nikt,
i nawet On nie przebaczy —
i już wieczyste nieszczęście me będzie...
— Przeklęta bądź, o — godzino,
w której Chrystusa zdradziłem —
gdy pocałunkiem na śmierć Go wydałem. **A. Z.**

Mac Arthur — bohater odwrotów

„Każdy musi mieć jakiegoś bohatera" — powiedzenie to ma w czasach wojennych specjalne znaczenie. Anglicy wybrali sobie swego bohatera, Napoleona pustyni, niedoszłego zwycięzcę spod Singapoore, podróżującego w czasie odwrotów po świecie generała Wavell'a. Ale również i Roosevelt i jego Amerykanie mają obecnie swego bohatera: Mac Arthura, który „zwycięsko" stracił Filipiny na rzecz Japończyków, a po swojej ucieczce ze skalistej twierdzy Corregidor zamianowany został głównodowodzącym w Australii.

Nigdy jeszcze artykuły prasowe nie omawiały tak często i tak życzliwie jakiegoś generała, jak Douglasa Mac Arthur'a. Jeśli można wierzyć gazetom amerykańskim, to staje się on najpopularniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych. Wprawdzie liczy sobie już 62 lata, lecz nie przeszkadza to wcale marzyć o nim dziewczętom z Broadway'u. „Wysmukły, jowialny, o pogodnym czole i swobodnym zachowaniu się Mac Arthur jest całkowicie typem żołnierza, takim jak przedstawia kino" — tak pisała niedawno pewna gazeta. Mac Arthur posiada 14 medali za waleczność i 24 zagraniczne odznaczenia; w tej dziedzinie należy doń rekord w amerykańskiej armii. Jeśli się jednak zapytać o czyny, którym Mac Arthur zawdzięcza te odznaczenia, wówczas gazety amerykańskie nie wystarczające tylko dają odpowiedzi.

Ojciec Mac Arthur'a, Arthur Mac Arthur, zdobył w końcu ubiegłego stulecia Filipiny dla Stanów Zjednoczonych. Mac Arthur jest więc świadkiem tego, że imperializm dolarowy Waszyngtonu jedynie siłą dostał w swoje ręce Filipiny. Jeśli obecnie prasa amerykańska opowiada bajeczki o dzielności, z jaką rzekomo bili się Filipińczycy przy boku wojsk amerykańskich, to właśnie historia życia Mac Arthur'a przypomina o tym, że przed półwiekiem Filipińczycy z największym entuzjazmem walczyli przeciwko amerykańskim najeźdźcom.

Mac Arthur posiada długoletnią praktykę w metodach, którymi Stany Zjednoczone umieją narzucać swoją wolę „zaprzyjaźnionym" narodom. Jako pełnomocnik prezydenta Teodora Roosevelta działał on przed pierwszą wojną światową w Meksyku. Późniejsze jego zadanie w Waszyngtonie polegało na udzielaniu prasie komunikatów wojskowych; z tego okresu pochodzą prawdopodobnie dobre stosunki, którym zawdzięcza on obecnie swoją sławę na papierze gazeciarskim. W czasie pierwszej wojny światowej przybył on w r. 1917 do Francji i dokonał tam jako dowódca dywizji „Tęcza" legendarnych czynów. Później pełnił funkcje szefa sztabu generalnego armii amerykańskiej, a w końcu był dowódcą wojsk Stanów Zjednoczonych na Filipinach.

Znaną jest rzeczą, jak niesławnie skończyła się jego rola na Filipinach. Lecz prasie amerykańskiej już i tego dosyć, by zrobić z niego wielkiego bohatera. Widocznie ludzie w Stanach Zjednoczonych mają bardzo małe wymagania.

Niemiecki front

zwycięsko przetrwał rozstrzygającą próbę

BERLIN. W komentarzach prasowych i radiowych w Londynie i w Waszyngtonie wciąż obecnie powtarza się, że inicjatywy w prowadzeniu wojny i prawa działania obecnie ostatecznie należy szukać u generałów zjednoczonych plutokracyj i ich bolszewickich przyjaciół. Cieszą się tam z tego, że „Stalin już piąty miesiąc nie wypuścił inicjatywy ze swoich rąk".

Ale pięć miesięcy ataków wcale jeszcze nie oznacza pięciu miesięcy inicjatywy. A nawet gdyby one ją i oznaczały, to owa inicjatywa tylko tyle jest warta ile wart jest rezultat do którego doprowadził. Lecz trwała inicjatywa, która założonego celu nie osiąga, może być również nazwaną tępotą. Oczywiście Stalin próbował nadludzkimi wysiłkami i przy nadzwyczajnym oporze przejąć w swe ręce inicjatywę działania i przez zniszczenie wojska niemieckiego spowodować decydujący zwrot w wojsku. Z pewnością minione miesiące zimowe były bardzo surowe i postawiły przed nami ciężkie zadanie.

Lecz możemy również z zadowoleniem stwierdzić, że nasze siły zbrojne zwycięsko przetrwały tę rozstrzygającą próbę.

Walki na wschodzie nie są jeszcze zakończone, lecz pewną jest rzeczą, że zimowa ofensywa Stalina od dawna przemieniła się w tępotę. Świadczą o tym znowu walki w ubiegłym tygodniu. Bolszewicy kontynuowali swoje ataki. Szczególnie na półwyspie Kercz atakowali częściowo silniejszymi, częściowo słabszymi oddziałami i zawsze z wielkimi dla siebie stratami. Również stale ponawiane gwałtowne ataki w Zagłębiu Donieckim i na wschód od Charkowa zakończyły się ponownie wysokimi stratami sowieckimi.

Na środkowym odcinku zniszczono kilka nieprzyjacielskich grup bojowych, które były otoczone. W walkach straciły Sowiety na jednym tylko miejscu w czasie dwóch dni kilka tysięcy zabitych.

Na północnym odcinku frontu oddziały przeciwnika, który wdarł się w stanowiska niemieckie, mimo bardzo silnej obrony zostały odrzucone.

Cechą charakterystyczną tych walk na froncie wschodnim jest już od dłuższego czasu to, że prowadzone one są w jednakowy sposób, w tych samych warunkach i z takim samym wynikiem, a fatalnością ich jest to, że komunikowanie o nich musi się w naturalny sposób posługiwać tym samym przedstawianiem rzeczy i tymi samymi słowami. Wobec wysiłków i niebezpieczeństw tych walk zimowych bledną wszystkie możliwości sprawozdawcze, a najbardziej żywe opisy mogą stworzyć słaby tylko obraz wyczynów niemieckich sił zbrojnych na wschodzie. Największy ich sukces obecnie u końca zimy stanowi fakt, że wraz z nadziejami i oczekiwaniami, jakie pokładał Londyn i Waszyngton w zimowej ofensywie swojego bolszewickiego przyjaciela, rozbita została również ofensywa Stalina, która przeszła w tępotę. W miejsce nadziei zjawiła się konieczność odciążenia Rosji Sowieckiej, a krzyk o stworzenie drugiego frontu staje się coraz głośniejszy i natarczywszy.

Wszędzie sprzymierzone demokracje zmuszone są do ofensywy: Japończyk zagraża miastom Mandalay i Moresby, a nadto północnym wybrzeżom Australii. Niemieckie łodzie podwodne u atlantyckiego wybrzeża Ameryki i na Morzu Karaibskim niebezpieczne czynią wyrwy we flocie statków cystern i wśród statków handlowych państw demokratycznych. Nie można się więc dziwić, że Churchill, naciskany przez Majskiego, nie stwarza wprawdzie drugiego frontu, ale przynajmniej czyni próbę, by wykazać swoją inicjatywę. Żałośnie nieudana próba lądowania pod St. Nazaire stanowi wszystko, co pozostało z angielsko amerykańskiego propagandowego chwytu, że angielscy i bolszewiccy generałowie trzymają w swym ręku inicjatywę prowadzenia wojny.

Od podpułkownika w naczelnym dowództwie Sił Zbrojnych Krause'go.

Po barbarzyńskim nalocie na Lubekę

BERLIN, (DNB). Po nadejściu bliższych szczegółów atak brytyjski na Lubekę przedstawia się jako bezprzykładna hańba ze stanowiska kulturalnego. Cała siła ataku skierowana była zdala od wszelkich ważnych ze stanowiska wojennego obiektów, na samo centrum starego miasta. Brytyjski szał niszczycielski uszkodził nie tylko kościół Mariacki, jeden z najstarszych kościołów budowanych z cegły na świecie, kościół Petryka, katedrę i inne niezastąpione pomniki kultury, lecz także znane na całym świecie średniowieczne spichrze na sól, które brzegowi nadają tak charakterystyczny wygląd.

BERLIN. „Berliner Nachtausgabe" pisze w związku z nalotem brytyjskim ubiegłej nocy na Lubekę: „Wszyscy są oburzeni i mają zaiste dostateczne powody do tego. Lecz wiedzą oni także, że żołnierze niemieccy odpłacą kiedyś za to, czego dopuścił się Brytyjczyk w Lubece". Gazeta zapytuje „czego szuka wojenne lotnictwo właśnie w historycznym centrum miasta Lubeki? Nigdzie nie ma tam obiektów wojskowych, jest to dzielnica miasta bez żadnego znaczenia wojennego". Gazeta zaznacza, że całkowicie zburzona katedra lubecka ma 700 lat i wyróżniała się przede wszystkim swoim gotyckim chórem i swoimi sławnymi złotymi organami. „Barbarzyństwo brytyjskie, które zburzyło historyczne pomniki — podkreśla „Nachtausgabe" w końcu — wystawiło sobie w gruzach Lubeki pomnik, który pokazuje światu prawdziwe oblicze Anglii".

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zaznacza: Nie po raz pierwszy dzieje się tak, że bomby brytyjskie burzą zamieszkałe dzielnice miast niemieckich i pomniki ich sztuki i kultury, które mają wysoką wartość nie tylko dla Niemiec, lecz i dla całego świata. Lotnicy Churchilla, którzy w czasie swoich nocnych nalotów na Niemcy nie mogą uzyskać żadnych militarnych ani wojenno-gospodarczych sukcesów i którzy każdy nalot muszą opłacać ciężkimi stratami, bombardowali zamieszkałe dzielnice, szpitale i pomniki kultury. Zabijają oni kobiety i dzieci oraz burzą dzieła sztuki. „Ataki te — stwierdza w końcu gazeta — nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek koniecznością wojenną i nie są też niczym usprawiedliwione. Wynikają one jedynie z chęci niszczenia czego [illegible] zastąpić".

Skuteczne kontrataki niemieckie w Laponii

BERLIN, (DNB). Naczelne dowództwo sił zbrojnych donosi, że niemieckie i fińskie oddziały odbiły 30 marca na froncie w Laponii nagły atak silniejszych wojsk nieprzyjacielskich. Następnie przeszły one do kontrataku i odpędziły resztki atakujących bolszewickich batalionów na wschód. Własne straty podczas tych walk były bardzo małe, natomiast bolszewicy zostawili na pobojowisku ponad 300 zabitych. Poza tym bolszewicy ponieśli na tym froncie wysokie straty w czasie działań oddziałów patrolowych i wypadów wywiadowczych.

Podziękowanie.

Księdzu Proboszczowi parafii Wszystkich Świętych oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali pomoc w oddaniu ostatniej posługi podczas pogrzebu

ś. † p. **WACŁAWA UŁASIEWICZA,**

który zmarł dnia 22.III-42 r. i został pochowany 25.III na cmentarzu Rossa — tą drogą składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać" pogrążona w głębokim smutku

ŻONA.

Pani **Helenie Kiec** z powodu śmierci ś. † p. Ojca wyrazy serdecznego współczucia składa

Znajomy.

Jakie dni w okresie świątecznym są wolne od pracy

Ukazało się zarządzenie, regulujące prace w okresie świątecznym. Zarządzenie to określa, że dzień 2 kwietnia — Wielki Czwartek jest dniem roboczym. Dnie 3 i 4 kwietnia — Wielki Piątek i Wielka Sobota — są również dniami roboczymi, jednakże w te dni mogą być nieczynne te wszystkie urzędy i inne instytucje, w których przerwa w pracy nie zaszkodzi w wypełnianiu ich zadań. Praca w urzędach i instytucjach go[illegible] z wyjątkiem przedsiębiorstw handlowych zależy od uznania ich kierownictwa. Przedsiębiorstwa handlowe będą czynne w piątek cały dzień, a w sobotę do godz. 12. Poniedziałek wielkanocny — dn. 6 kwietnia jest dniem świątecznym. W dniu 6 kwietnia sklepy spożywcze będą otwarte do godz. 10.

Powyższe zarządzenie nie dotyczy przedsiębiorstw pracujących na potrzeby wojska, jak również przedsiębiorstw w których praca nie zna przerwie. [illegible]

Wiadomości z dnia

2 Kwiecień

CZWARTEK
Franciszka

Wschód słońca g. 5.52
Zachód „ . 18.56

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 19.20 do 5.30.

— PRZYDZIAŁ PAPIEROSÓW W KWIETNIU. W ciągu kwietnia b. r. mężczyźni w okręgu generalnym Litwy otrzymają następującą ilość papierosów: Mężczyźni mieszkańcy miast od dn. 1 kwietnia — 30 szt. na odcinek „V ruk. 9", od dn. 6 kwietnia — 30 szt. na odcinek „V ruk 10", od 13 kwietnia — 20 szt. na odcinek „V ruk. 11", od 20 kwietnia — 20 szt. na odcinek „V ruk. 12" — razem 100 szt. papierosów. Mieszkańcy wsi — mężczyźni otrzymają w kwietniu b. r. na odcinek „KV ruk. 3" — 30 szt. papierosów lub paczkę zawierającą 50 gr. machorki w miarę posiadanych zapasów.

Wymienione odcinki posiadają ważność do dnia 30 kwietnia b. r. Papierosy będą sprzedawane na t. zw. kartki przemysłowe. (p).

— PRZEDŁUŻENIE SKUPU BUTELEK PRZEZ WYTWÓRNIĘ WÓDEK. Skup butelek przeprowadzany przez wytwórnię wódek przy ul. Paneriu (Ponarskiej) został przedłużony do dnia 15 kwietnia. Skup cieszy się wielkim powodzeniem ze względu na premiową ćwiartkę wódki za każde 10 butelek. Dotychczas wytwórnia zakupiła już 400.000 butelek. (p).

— FORMALNOŚCI ZWIĄZANE Z OTRZYMANIEM KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Swego czasu dokładnie informowaliśmy czytelników o terminie i formalnościach związanych z otrzymaniem kart żywnościowych.

Niektóre punkty wydawania kart żywnościowych jak np. punkt rejonu X (przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 4) mieszczący się przy ulicy Wiłkomierskiej Nr. 57, celem otrzymania karty żywnościowej żąda od zainteresowanych okazania pokwitowania właściwego komisariatu policji stwierdzającego zwrócenia przez petenta paszportu sowieckiego. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, zarządzenie powyższe zostało natychmiast odwołane po jego wydaniu.

Wszystkie osoby ubiegające się o otrzymanie kart żywnościowych, mogą je otrzymać na podstawie ogólnie obowiązujących danych bez okazania zaświadczenia komisariatu policji. (t).

— VALGIS SZKOLI SWÓJ PERSONEL. Celem lepszej obsługi klientów, naczelna dyrekcja Valgisu zamierza urządzić kursy dla swych pracowników. Kursy te zostaną uruchomione w najbliższym czasie. (r).

— WYMIANA PASZPORTÓW SOWIECKICH. Donosiliśmy już o unieważnieniu paszportów sowieckich wydanych przez LTSR. Jak się obecnie dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, celem ujednostajnienia posiadanych przez mieszkańców dokumentów, unieważnione sowieckie paszporty należy wymienić do dnia 15 maja włącznie.

W najbliższym czasie poinformujemy naszych czytelników o planie wycofania unieważnionych paszportów i miejscu wydaniu nowych dowodów osobistych. (t).

Uruchomienie łaźni w okresie przedświątecznym

W okresie przedświątecznym czynne będą następujące łaźnie: Nr. 1 przy ul. Tilto (Mostowej) 13, nr. 2 przy ul. Stepono (Stefańskiej) 29, nr. 5 przy ul. Ukmerges (Wiłkomierskiej) 109 i nr. 6 przy ul. Pylimo (Zawalnej) 21. Łaźnie będą czynne w czwartek, piątek i sobotę od godz. 9 do 21. (r)

— UPRAWA KOKSAGIZU W POW. WILEŃSKIM. Ponieważ przeprowadzone uprzednio próby hodowli koksagizu, rośliny dającej surowiec kauczukowy przeprowadzone w pow. wileńskim dały pomyślne wyniki, więc i w r. b. będą zawierane umowy z rolnikami na uprawę tej rośliny. Zainteresowani zwracają się do urzędu agronoma powiatowego. Izba rolnicza przydzieliła na powiat wileński 10 kg. nasion koksagizu. (r).

— PODWYŻSZENIE CEN ZBOŻA NASIENNEGO. Zboże, które zostało uznane za nasienne wysokiej dobroci może być sprzedawane po cenach wyższych o 30 proc. od cen handlowych zboża podanych w cenniku zatwierdzonym przez władze z dn. 30.IX.1941. (r).

— TURNIEJ SZACHOWY. Onegdaj zostały zakończone rozgrywki o indywidualne mistrzostwo szachowe miasta Wilna. Z pośród wielkiej liczby graczów wyeliminowano 10 zawodników. Mistrzem Wilna został długoletni mistrz Litwy p. Wojtkonis (7 i pół pkt.). Następne miejsce zajęli p. Wojtkiewicz i Sopicl (6 pkt.), Stalarewski (5 pkt.), Żylewicz, Swolkien (po 4 pkt.), Mażeiis Szkiema, Moncynskas (po 3 i pół pkt.) oraz p. Konakiewiczius otrzymał 2 pkt.

W najbliższym czasie przewidziane jest urządzenie zawodów między zawodnikami miasta Wilna i Kowna o mistrzostwo szachowe. (t)

Ś. † P.

Janusz-Marian Berowski

uczeń Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 31 marca 1942 r. w wieku lat 18.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Szosa Niemeńczyńska Nr 12, na cmentarz Św. Piotra i Pawła, nastąpi w dniu 2 kwietnia 1942 r. o godz 15-tej.

Pogrążeni w głębokim smutku Rodzice.

Ś. † P.

Władysław Bielewicz

b. pracownik P. K. P.
zmarł 30-go marca 1942 r. w wieku lat 39.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Panerių (Ponarska) 63-a na cmentarz Rossa nastąpi dnia 2 kwietnia o godzinie 16.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku SIOSTRA.

TEATRY FILMOWE

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36
„Droga do Izabelli"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz 15.00—17.00—19.00.

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47
„Moja córka tak nie postępuje"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALIA.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8
„Dziewczę z gór"
Z udziałem Heidemarie Hatheyer.
Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 14.30—16.45—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54
„Co, nie znacie jeszcze Korfa?"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUANOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14
Wyjątkowy fascynujący film **„Zatarte ślady"**
W roli głównej: Krystyna Loderbaum i Fryc v. Dorgen
Nadprogram: OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.30—17.30—19.30.

FILHARMONIA WILEŃSKA Aušros Vartų (Ostrobramska) 5
W czwartek, dnia 2 kwietnia 1942 r.
WIELKI KONCERT MUZYKI KOŚCIELNEJ
Wykonawcami są: Józefa Augaityte (sopran), chór Filharmonii pod kier. Hieronima Kačinskasa. Wykonane będą utwory J. S. Bacha, R. Wagnera, W. A. Mozarta, G. Verdiego, J. Faure'a, N. Kardo i J. Dambrauskasa. Bilety w cenie od 0.40—2.50 RM. są do nabycia codziennie od godz. 10—13 i 17—19 w kasie Filharmonii.

Pracownia ślusarsko-mechaniczna
Przy państw. Młynie Nr. 3
Lentpiuvių (Tartaki) 10
ryfluje walce młyńskie, naprawia narzędzia rolnicze, wozy oraz wykonuje wszelkie roboty tokarskie i ślusarskie.

Sklep Filatelia
Pilies (Zamkowa) 13, wejście z ulicy przy bramie.
Kupuje znaczki pocztowe do kolekcji oraz różne książki. Tamże sprzedaż wszelkiego rodzaju materiałów piśmiennych, galanterii i kosmetyków, bloki do listów. Kamyczki do zapalniczek. Kupuje wieczne pióra oraz części do nich.

Ogłoszenie
Wileński Instytut Oświaty Dorosłych **kupi większą ilość wileńskiej czerwonej dachówki** do pokrycia dachu.
Informacje i składanie ofert w kancelarii Instytutu — ul. Ignoto (Św. Ignacego) Nr 3, telefon 6-92.
Dyrektor.

Od Wydawnictwa
Komunikujemy naszym Szan. Klientom i Czytelnikom, że już **rozpoczęliśmy przyjmowanie ogłoszeń** do **Świątecznego Wielkanocnego** n-ru „Gońca", który ukaże się w dniu 4 kwietnia r. b.
Ogłoszenia przyjmują: Administracja pisma i upoważnieni akwizytorzy.

Ogłoszenie do rolników!
A. B. „MAISTAS"
zawiadamia wszystkich posiadaczy futerek zwierzęcych, że **skupuje futerka** i płaci wysoką cenę w następujących miejscowościach:
w Wilnie — Panerių (Ponarska) 73,
„ Trokach — w rzeźni „Maistas",
„ Nowo-Święcianach — na składzie skór „Maistas",
„ Podbrodziu — w rzeźni „Maistas",
„ Święcianach — w Kooperatywie,
„ Niemenczynie — w Kooperatywie,
„ Olkienikach — w Kooperatywie,
„ Rudominie — w Kooperatywie,
„ Ejszyszkach — w Kooperatywie.
A. B. „MAISTAS" Oddział w Wilnie

Uwadze posiadaczy rowerów i patefonów!
KUPUJEMY ROWERY I PATEFONY oraz ich wszelkie części.
PŁACIMY WYSOKIE CENY.
Pracownia Elektrotechniczna Romualda Łoskota
Vilniaus (Wileńska) 22 (róg Gdańskiej)

Wiktor Jasiunas
NAPRAWIA wszelkie instalacje elektryczne i aparaty.
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20

Pracownia tapicerska J. Mikłasza
Sprzedam otomanę i tapczan (nowe).
Przyjmuję wszelkie zamówienia i reparacje. Trakų (Trocka) 6—3.

NASIONA
SKUP I SPRZEDAŻ
Zygimantų 26 (Zygmuntowska)
Sklep warzyw nasion.

PRACOWNIA prawideł, kopyt i kłumpi
Kupię: drzewo olchę, brzozę, 2 łożyska kulkowe 32 mm, kamień do toczydła i brusak, szewski nóż, szmergiel do ostrzenia i gwoździe ozdobne.
Pilies (Zamkowa) 18—11

SALON DAMSKI
Jogailos (Jagiellońska) 6
Trwała ondulacja. Farbowanie włosów, farbowanie brwi rzęs. Manicure.
Mieczysław i Władysław.

Po zniżonych cenach! Po zniżonych cenach!
NAJLEPSZY
Samouczek Polsko-Niemiecki
M. Święcickiego. Zeszyt II.
Od dziś do nabycia we wszystkich księgarniach i u kolporterów gazet.

Kupno i Sprzedaż

A) Sprzedam nowy płaszcz karakułowy, skórki popielicowe na mufkę i kołnierz skórkę wężową ubrania męskie, płaszcz gabardinowy, płaszczyk na dziewczynkę lat 15, ceratę na stół, pokrowce na kołdrę pantofle damskie Nr 35, koszulę męską nową Nr 40 oraz s ekierę. Kalejimo (d. Więzienna) 8 m. 2. 2427

Aparat fotograficzny kupię. Didžioji (Wielka) 5—5. Zakład fotograficzny. —a

Do sprzedania suknia czarna z crepe satin, kilim—dywan, kapa na łóżko, materiał na bluzkę, pantofelki atłaski Nr 36, rękawiczki damskie skórkowe, patefon salonowy, ilustrowane dzieło luksusowe i słownik obszerny rosyjsko-niemiecki Pawłowskiego wyd. 1859 r. Tilto (Mostowa) 23—8. 2442

Do sprzedania letni garnitur i koszule. Vytenio (d. Archanielska) 5—1, od 5—7. 8610

Do sprzedania biały płaszcz na futrzanych skórkach (dla średniego wzrostu) długość trzy ćwierci. Oglądać codziennie od godz. 12 do 15. Lejyklos (d Ludwisarska) 8—14. —g—2

Kupię spodnie bryczesy kangarowe, stan dobry. Pavasario (Wiosenna) 2—7, Zabiego. 3606—1

Kupię garnitur męski, wzrost średni, jasny, mało noszony, kostium damski, wełnę dobrą kolor jasny, materiał na suknię jedwab, pantofle męskie Nr 27. Oferty do adm. „Gońca" pod „Garnitur". 2433

Kilim łowiecki nowy sprzedam. Kražių (d. Pańska) 7—5. 2437

Kupię nowoczesny salon. Stepono (Stefańska) 40—1. 3621

Kupię Contax, Leica, Retinę albo Fed. Didžioji (Wielka) 8—5. od 12—16.

Modne foki na wzrost średni i damski kostium na szczupłą osobę sprzedam. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b, Wejście z ulicy wprost. W godz. 11—17. 8342—0

Płaszcz wiosenny damski i męski, spodnie pumpy sprzedam. Aušros Vartų (Ostrobramska) 7—16. 2430

Puszki od konserw skupuje pracownia. Subačiaus (Subocz) 2. 1

Rower damski fir. „Łucznik" sprzedam. Artilerijos (Artyleryjska) 1—1. 2451

Stare prześcieradła kupuje pracownia. Pylimo (Zawalna) 33. —1

Szafa dębowa trzech drzwiowa z lustrem do sprzedania. Pilies (Zamkowa) 12—10. 3623—1

Sprzedam nowoczesny serwis do kawy, żyrandol sześciolampowy. O. Vytautienes (d. Jasna) 15—8. 3619

Szafa dębowa składana z lustrem do sprzedania. Bonifratrų (Bonifraterska) 2—10. 8613

Sprzedam wózek dziecinny głęboki nowoczesny w b. dobrym stanie. Zwierzyniec Latvių (d. Dzielna) 54, od g. 10—17. 3624—1

Sprzedam zaraz wózek dziecinny nowoczesny w dobrym stanie. Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 2—2 a, od g. 15—18. 8608

Sprzedam czółenka damskie czarne Nr 36 oraz pantofle męskie giemzowe Nr 27. Dowiedzieć się od 12—18. Paupio (d. Popławska) 27—3. 2434

Sprzedam futerko z dachy trzy ćwierciowe niedrogo, mongolskiego lisa, pantofle czarne, czółenka na wysokim obcasie Nr 38. Paupio (d. Popławska) 6 m. 4. 2485

Sprzedam wełnę, jedwab deseniowy, perkale na sukienkę oraz ubranie męskie na wzrost wysoki. Didžioji (Wielka) 44—9. 2423—2

Sprzedam patefon z płytami. Pušų (d. Sosnowa) 11-a—3, Zwierzyniec. 8611

Sprzedam tapczany, szafę i stół okrągły. Kalvarijų (Kalwaryjska) 21—18, dowiedzieć się u dozorcy. 3318—0

Sprzedam nowy tapczan na włosiu i trawie. Šylutės (d. Żołnierski prawy zauł.) 8-a—2. 8348—2

Spacerówkę nową sprzedam. Didžioji (Wielka) 24 (pracownia Cz. Dagys). 3567—0

Sprzedam wóz ciężarowy, przednia oś Nr 4 AK, oś tylna Nr 8 AK, sanie typu miejskiego oraz uprząż. Kalejimo (d. Więzienna) 8—2. 2456

Sprzedam maszynę gabinetową dobrą. Od godziny do 2 do 4. J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 16 m. 27. 2453

Sprzedam kilim, etażerkę, stół kuchenny, abażur, żyrandol i inne. Gedimino (d. Mickiewicza) 43—6, godz. 9—13 i 15—17 2459

Sprzedam z powodu wyjazdu spacerówkę niedrogo. Kęstučio (d. Gedyminowska) 45—1-a. 2447

Sprzedam rozsuwany stół, dębowy spód, blat sosnowy, na 6—12—16 nakryć. Soltanų (Sołtańska) 34 m. 1. 2418—2

Sprzedam materiał na kostjum 265 cm, podszewkę do rękaw, kredens. Kalvarijų (Kalwaryjska) 23—5, wejście frontowe. 2429

Sprzedam ręczną maszynę do szycia „Singer", obrus, sukienkę, waliskę, obrazy, kredens, szafę. Čiurlionio (d. Zakretowa) 54 m. 8. 2439

Sprzedam staroświecką wazę kryształową, karafki i szkło, dwie dębowe półeczki rzeźbione i półkę do kuchni. Gedimino (d Mickiewicza) 48 m. 5. 3622

Sprzedam łóżko niklowe z materacem, otomanę, kredens, lustro—tremo gramofon z płytami, szafę, lodownię kuchenną. Oglądać od 9-tej do 12-tej. Tilto (Mostowa) 15—21. 8425

Ule amerykańskie z całym wyposażeniem w większej ilości do sprzedania. Trimitų (Trębacka) 2 m. 1. 3172—1

Wózek dziecinny (spacerówka) i wysokie krzesełko do sprzedania. Filaretų (Filarecka) 22-a—3. 2444—1

Nauka i wychowanie

Privatschule für Deutschen Unterricht (Gedimino 4—12). Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 1.IV. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Germanistik-Institut
nauki języków obcych
Didžioji (Wielka) 2, p. I.
nowe grupy języka niemieckiego i innych języków.

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Modystka przyjmuje obstalunki, przeróbki i odświeżania. Wykonuje prędko i niedrogo. Didžioji (d. Wielka) 58—2. 3184—2

Podania, tłumaczenie do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26, róg d. Mickiewicza. 2222—2

Pedicure i manicure. Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 4—23, od 10—17. 3620

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d. Garbarska) 3/5-2, wejście z frontu. 2433—4

Pies pokojowy, maści białej z czarną, gładką sierścią zginął. Znalazcę proszę o przyprowadzenie pod adresem: Anglių (d. Węglowa) 12—4. 2432—1

Poszukuję dzierżawy niedużego objektu, posiadam inwentarz żywy i martwy, oraz część nasion. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „Ł". 3016—2

Zgubiony dowód osobisty sowiecki i Ausweiss na nazwisko Weroniki Banalówny, proszę zwrócić pod adresem: Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 27—6. 2436

Zgubiony dowód osobisty litewski na imię Janiny Rasevičiene, unieważnia się. 3013

Zgubiony dowód tożsamości i przepustkę na naz. Szafranowicza Stanisława, proszę zwrócić za wyn. pod adresem: wieś Familiszki, gm. Rzesza. 3536

Zgubiony dowód osobisty litewski, oraz metrykę urodzenia i książeczkę z Pośrednictwa Pracy na naz. Krupowej Kazimiery, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Ukmergės (d. Wiłkomierska) 78—11. 3605

Zgubiono dowód osobisty litewski na nazwisko Domaradzkiego Mikołaja, zamieszkałego przy Lvovo (Lwowska) 54, unieważnia się. 3609

PRACA

Młoda ziemianka wyjedzie na wieś do pomocy pani domu, lub jako samodzielna gospodyni. Może zająć się dziećmi. Oferty do adm. „Gońca" pod „Samotna". 3617

Potrzebna zdolna panna do szycia, oraz podręczna. Tilto (d. Mostowa) 16—6. 3615

Przyjmę młodą, uczciwą dziewczynę do pomocy w domu, za utrzymanie i mieszkanie. Oferty pod „Samotność".

Pani samotnej, posiadającej własne mieszkanie, dam całkowite utrzymanie i opłacę wszelkie świadczenia, wzamian za opiekę nad dziećmi w wieku 9 i 11 lat. Oferty do administracji dla „Wdowca". 2443

Wyjadę na kondycję lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Hanka". 3427—2

LOKALE

Poszukuję niedużego mieszkania na przedmieściu, lub zamienię swoje dwupokojowe, ciepłe, w okolicy Pilies (d. Zamkowa). Oferty do adm. „Gońca" pod „Technik budowlany". 3612

Samotna poszukuje pokoju niekrępującego z używalnością kuchni, na Zwierzyńcu lub Antokolu. Zgłosz. do adm. „Gońca" pod „J. B." 2449

Samotny na posadzie poszukuje pokoju umeblowanego w okolicy cerkwi na Basanavičiaus (d. W. Pohulanka). Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Lig" 3122—9

2 pokoje do wynajęcia. Gedimino (d. Mickiewicza) 36—[illegible]. [illegible]

Sprzedam nowoczesne meble:
kredens, fotele, krzesła, łóżka, żyrandole i t. d.
Sodų (Sadowa) 21—1, front godz. 16—18.

Motor elektr.
2,5 kw. do sprzedania.
Sodų (Sadowa) 7, pracownia elektryczna

Matrymonialne

Wysoka blondynka, ze średnim wykształceniem, materialnie i rodzinnie niezależna, pozna kulturalnego pana od 23 do 33 lat w celu towarzyskim. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „12". 2443

33-letni na stanowisku, pozna sympatyczną, gospodarną do 25 lat. Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia z fotografią do adm. „Gońca" pod „Zwierzyniec" 2400

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieśkow
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

AKUSZERKI

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 23—4.

J. Korcłowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-18, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.